



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 7 (1939), 17 stycznia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Polityczno-wojskowe znaczenie ćwiczeń „Defender Europe 2020”

Wojciech Lorenz

W kwietniu i maju br. USA przeprowadzą w Europie ćwiczenia „Defender Europe 2020”. W tym celu przerzucą przez Atlantyk siły o wielkości wzmocnionej dywizji (ponad 20 tys. żołnierzy). Dla Polski i innych europejskich sojuszników będzie to m.in. sprawdzian zdolności do wsparcia logistycznego, organizacyjnego i militarnego operacji kolektywnej obrony na dużą skalę. Przebieg ćwiczeń będzie miał istotne znaczenie dla wiarygodności polityki odstraszania Rosji, wzmacniania poczucia bezpieczeństwa państw wschodniej flanki NATO oraz politycznej spójności Sojuszu.

Zgodnie z wymogami Strategii obronnej z 2018 r. Stany Zjednoczone przeprowadzą w 2020 r. ćwiczenia strategiczne, które mają przygotować siły zbrojne do obrony sojuszników przed agresją ze strony Rosji oraz Chin. Skala i scenariusz ćwiczeń „Defender Europe 2020” wskazują, że USA odbudowują zdolność do prowadzenia konfliktu z przeciwnikiem o porównywalnym potencjale, którą utraciły po zakończeniu zimnej wojny. Ćwiczone będzie m.in. pokonywanie tzw. systemów antydostępowych (A2/AD) przeciwnika, które mogą utrudnić prowadzenie działań obronnych.

Adaptacja do zagrożenia ze strony Rosji. Od czasu aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r. w NATO i USA Rosja jest uznawana za potencjalne zagrożenie dla systemu bezpieczeństwa europejskiego i państw członkowskich Sojuszu. Rozwój jej potencjału militarnego i charakter ćwiczeń wskazują, że Rosja jest w stanie przeprowadzić operację militarną np. w państwach bałtyckich, a następnie wykorzystać systemy A2/AD do atakowania celów na terytorium NATO. Taki atak lub sama jego groźba mogłyby opóźnić lub powstrzymać działania obronne Sojuszu. Dlatego USA i NATO wzmacniają zdolność do odstraszania Rosji i prowadzenia misji kolektywnej obrony na wschodniej flance.

W 2017 r. NATO rozmieściło batalionowe grupy bojowe w Estonii, Litwie, Łotwie i Polsce (Enhanced Forward Presence – eFP). Wielonarodowe oddziały liczące po ok. 1000 żołnierzy mają za zadanie utrudnić potencjalnemu przeciwnikowi podważenie integralności terytorialnej NATO poprzez użycie siły na małą skalę lub działania hybrydowe. Zwiększają też prawdopodobieństwo solidarnej reakcji na działania poniżej progu otwartej agresji militarnej. Siły te nie zmniejszają jednak w istotnym stopniu przewagi militarnej Rosji w regionie. Strategia obronna Sojuszu opiera się na wojskach, które dopiero w czasie kryzysu byłyby przerzucone do zagrożonych państw członkowskich z USA i zachodniej Europy.

Po aneksji Krymu NATO wzmocniło wielonarodowe oddziały szybkiego reagowania (NATO Response Force – NRF), które składają się m.in. z trzech brygad (odpowiednik jednej dywizji) wojsk lądowych. Poszczególne brygady są zdolne do działania kolejno w czasie do 7, 30 i 45 dni. W ramach tzw. inicjatywy gotowości (NATO Readiness Initiative – NRI) sojusznicy mają również do końca 2020 r. przeznaczyć na potrzeby wspólnych misji m.in. 30 batalionów wojsk lądowych (ekwiwalent trzech dywizji), zdolnych do działania w czasie 30 dni. Sojusz zaczął też wprowadzać zmiany w strukturze dowodzenia, aby zapewnić zdolność do prowadzenia operacji obronnej na wschodniej flance oraz do przerzutu wojsk z USA do Europy i wojsk NATO w ramach Europy.

Działania NATO wspiera UE, która w ramach projektu tzw. mobilności wojskowej zobowiązała się do uproszczenia procedur związanych z przerzutem wojsk i usunięcia barier infrastrukturalnych.

Równolegle zdolność do obrony europejskich sojuszników wzmacniają USA. Dwie amerykańskie brygady na stałe stacjonujące w Europie (RFN i Włochy) zostały od 2017 r. wzmocnione rotacyjną obecnością brygady pancernej (głównie w Polsce), co zapewnia obecność w Europie sił bojowych USA o wielkości jednej dywizji. Jednocześnie Stany Zjednoczone rozbudowują składy uzbrojenia (Army Prepositioned Stocks – APS) w Niemczech, Holandii, Belgii i Polsce dla kolejnej dywizji, która w sytuacji kryzysu może być przerzucona do Europy. Rozmieściły też w Polsce elementy dowództwa dywizji oraz systemy wsparcia dla takiej formacji (rozpoznanie i elementy brygady lotnictwa bojowego). W efekcie do końca 2020 r. sojusznicy powinni dysponować zdolnością do przerzutu do państw wschodniej flanki sił o wielkości sześciu dywizji (jedna dywizja NRF, trzy dywizje NRI i dwie dywizje amerykańskie). W połączeniu z siłami eFP oraz siłami państw bałtyckich i Polski przeznaczonymi na potrzeby kolektywnej obrony potencjał ten pozwalałby na zrównoważenie ok. dziewięciu rosyjskich dywizji utrzymywanych w stanie wysokiej gotowości w Zachodnim Okręgu Wojskowym.

Scenariusz ćwiczeń. Ćwiczenia „Defender Europe 2020” będą się składać z kilku elementów: mobilizacji i przemieszczenia wojsk w USA, przerzutu żołnierzy i sprzętu do Europy, ćwiczeń dowódczo-sztabowych i poligonowych w Europie oraz fazy wycofania wojsk do USA. Transport sprzętu z USA rozpocznie się w lutym, ćwiczenia poligonowe zostaną przeprowadzone w kwietniu i maju, a wycofywanie wojsk zakończy się w sierpniu.

Stany Zjednoczone wyślą do Europy dwie ciężkie brygady wojsk lądowych (po 3800 żołnierzy każda), brygadę lądową Gwardii Narodowej (3800 żołnierzy) oraz elementy brygady powietrznodesantowej (ok. 1000 żołnierzy). Dodatkowe pododdziały zapewnią dowodzenie, wsparcie medyczne, inżynieryjne, logistyczne i artyleryjskie. Większość żołnierzy dotrze do Europy drogą powietrzną. Sprzęt dla dwóch ciężkich brygad US Army zostanie przetransportowany drogą morską do portów w Holandii, Belgii i RFN. Brygada Gwardii Narodowej wykorzysta natomiast sprzęt przechowywany w składach uzbrojenia (APS). Z portów i lotnisk wojska przemieszczają się do miejsc koncentracji, a następnie drogą lądową, morską i powietrzną głównie do Polski i państw bałtyckich.

Z manewrami „Defender” skoordynowane będą ćwiczenia wojsk USA, które regularnie odbywają się w Europie. Największe z nich odbędą się w Polsce. Na poligonie w Drawsku Pomorskim przeprowadzone zostaną ćwiczenia „Allied Spirit” z udziałem sił o wielkości dywizji (dwie brygady US Army i brygada polska, wspierane m.in. przez niemiecko-brytyjski oddział inżynieryjny), które sprawdzą m.in. zdolność do pokonywania przeszkód wodnych w sytuacji zniszczenia mostów przez przeciwnika. W ramach manewrów „Saber Strike” przećwiczone zostanie przejście wojsk przez tzw. przesmyk suwalski, który Rosja mogłaby zablokować w czasie konfliktu, aby odciąć państwa bałtyckie i stacjonujące tam siły sojuszu od wsparcia NATO. Przećwiczona zostanie też operacja powietrzno-desantowa w Polsce i państwach bałtyckich (wojska USA, Polski, Włoch i Hiszpanii) oraz desant morski w Estonii.

Z manewrami „Defender” skoordynowane zostaną największe ćwiczenia polskich sił zbrojnych „Anakonda”, które odbędą się w maju. W ten sposób polskie wojsko będzie mogło przetestować zdolność do wsparcia sojuszniczej misji kolektywnej obrony na dużą skalę oraz prowadzenia narodowej operacji obronnej na terytorium Polski.

Wnioski i rekomendacje. Skala i scenariusz amerykańskich ćwiczeń są dowodem na determinację USA do obrony sojuszników w sytuacji zagrożenia ze strony Rosji. W efekcie ćwiczenia wzmocnią wiarygodność odstraszenia Rosji. Będzie to także istotny sygnał dla państw członkowskich NATO, które były zaniepokojone wypowiedziami prezydenta USA Donalda Trumpa podważającymi wiarygodność gwarancji bezpieczeństwa dla sojuszników. Zaangażowanie w manewry 18 państw, m.in. Belgii, Czech, Holandii, RFN, Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Polski, państw bałtyckich, a także wielonarodowych oddziałów NATO (eFP) wskazuje, że sojusznicy są gotowi wywiązać się ze swoich zobowiązań w ramach misji kolektywnej obrony na wschodniej flance. W efekcie ćwiczenia mogą wzmocnić polityczną spójność Sojuszu, a państwa członkowskie powinny być mniej podatne na rosyjską presję polityczno-wojskową, której celem jest wymuszenie zmiany w architekturze bezpieczeństwa europejskiego i utworzenie stref wpływów.

Głównym wyzwaniem dla Polski będzie zapewnienie odpowiednich warunków stacjonowania i transportu przez polskie terytorium kilkunastu tysięcy żołnierzy USA zgodnie z obowiązkami państwa gospodarza (Host Nation Support). Ewentualne problemy logistyczne i organizacyjne mogą negatywnie rzutować nie tylko na wizerunek Polski, ale także zostać wykorzystywane w amerykańskiej debacie o NATO jako przykład niewywiązywania się przez państwa europejskie z zobowiązań w ramach Sojuszu. Aby zapewnić sprawny przebieg ćwiczeń i zmniejszyć ryzyko takiego scenariusza, niezbędne będzie skoordynowane działanie agend rządowych oraz administracji rządowej i samorządów (Whole-of-Government Approach), a także efektywna współpraca cywilno-wojskowa.

Polska i inni sojusznicy muszą się liczyć z intensywnymi działaniami informacyjnymi ze strony Rosji, których celem będzie przedstawianie manewrów jako zagrożenia i wywołanie podziałów w NATO. Dlatego szczególnie istotne będzie prowadzenie aktywnej i skoordynowanej komunikacji strategicznej. W przekazach należy podkreślać defensywny charakter ćwiczeń oraz przestrzeganie zasad OBWE dotyczących transparentności (m.in. informowanie z wyprzedzeniem o planowanych manewrach i zaproszenie obserwatorów).